

Protokół nr 6.A./2023
z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej
z dnia 16 marca 2023 r.

W dniu **16 marca 2023 r. w godz. 14:30 – 16.00** w Sali nr 1 Urzędu Miasta (ul. Rynek 12) odbyło się posiedzenie **Komisji Oświaty Kultury i Kultury Fizycznej**, które prowadziła Wiceprzewodnicząca komisji Maria Cydejko. Obecni według załączonej listy obecności.

Porządek obrad:

1. Omówienie kosztów funkcjonowania sportu w mieście;
2. Rozpatrzenie pisma od Prezesa klubu UKS Gabaryty Dęblin;
3. Omówienie spraw dotyczących bezpieczeństwa w szkołach.

Porządek obrad został przyjęty 4 głosami „za”

Ad. pkt 1 Omówienie kosztów funkcjonowania sportu w mieście.

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska – przedstawiła koszty funkcjonowania sportu w mieście (omawiany materiał stanowi załącznik do protokołu):

- 68 542,00 zł - utrzymanie stadionu miejskiego (zakup artykułów remontowych, utrzymanie budynku przy stadionie miejskim w tym: zużycie wody, energii, gazu, ubezpieczenie, zakup wyposażenia i środków czystości, okresowe badania oraz przeglądy, zakup sprzętu, okresowe patrole prewencyjne itp.);
- 13 918,00 zł, - Projekt powszechnej nauki pływania klas II i III Powiatu Ryckiego -
- 14 280,00 zł Projekt Lokalny Animator Sportu- utrzymanie dwóch pracowników;
- 4 650,20 zł zakup nagród konkursowych na Sportowy Czerwiec (nagrody dla dzieci i młodzieży biorących udział w zawodach zorganizowanych przy ZSO);
- 92 000,00 zł zatrudnienie pracowników (do utrzymania terenu stadionu oraz budynku sanitarno - szatniowego);
- 69 560,00 zł – trenerzy;
- 50 000,00 zł - pożytek publiczny;
- 20 755,00 zł - koszty utrzymania Orlika przy ZSO.

Łącznie na sport w roku 2022 przeznaczyliśmy 333 707,20 zł.

Dyskusja:

Radny Waldemar Chochowski – Materiałów nie jest dużo, dlaczego nie zostały wysłane nam wcześniej, razem z zawiadomieniem o posiedzeniu komisji? Byłby wtedy czas, aby na spokojnie je przejrzeć.

Wiceprzewodnicząca Maria Cydejko - Materiały nie są obszerne, pracownicy UM będą nam je referować i w razie pytań będą odpowiadać, więc proszę je zadawać.

Radny Waldemar Chochowski – zgodnie z naszym statutem, jeśli jest wysyłana informacja o posiedzeniu komisji to razem z nią powinny być wysłane materiały, tak żeby wiedzieć, o czym będziemy rozmawiać. Wówczas możemy spokojnie je przejrzeć, sprawdzić w internecie dane skąd to się bierze, a nie na zasadzie, że wrzuca się coś na komisję. Widzę to pierwszy raz. Musimy to odczytać i usłyszeć, przeanalizować i nie ma jak sobie tego posprawdzać, odnieść się jak to się ma do innych gmin. Czy utrzymanie budynku w tamtym roku obejmowało to, że mieszkali w nim uchodźcy i wrzucone są te koszty (opłaty za gaz itd.)? Mielibyśmy na to refundacje?

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska – koszty dotyczące uchodźców były płacone z innej puli i są one odjęte. Jest podany tylko koszt utrzymania. Pewnie częściowo są, ponieważ rozgrywki piłkarskie odbywały się również w tym okresie i sportowcy korzystali ze stadionu w tym czasie.

Radny Waldemar Chochowski – długi okres czasu w tym budynku zamieszkiwali uchodźcy, było to kilka miesięcy. Jest to wyszczególnione w tej sumie czy jest odjęte? Wydaje mi się, że 68 tys. zł to jest duża suma. Mamy porównanie do poprzedniego roku?

Podinspektor ds. sportu i turystyki Jan Cydejko - Koszty podczas zamieszkiwania osób z Ukrainy na terenie budynku sportowo-sztetniovym przy ul. 15 P.P. Wilków są ujęte w tym, ale uważam, że suma ta prawie by się nie zmieniła, ponieważ budynek jest cały czas ogrzewany, bo kluby z niego korzystają. Może nieznacznie zwiększyło się zużycie wody i energii. Przez bardzo duży wzrost kosztów gazu w 2022 roku zapłaciliśmy trzy razy więcej.

Radny Waldemar Chochowski – pracownicy, którzy tu są wyszczególnieni mają tylko utrzymanie stadionu? Jest to jedna osoba? Zatrudnione są sezonowo czy to jest praca przez cały rok?

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska – Jest jedna osoba, która odpowiada za budynek stadionu i jest Pan, który odpowiada za cały obiekt tj. tereny zielone i utrzymanie infrastruktury na stadionie. Prace ma przez cały rok, tylko ma różne godziny pracy. W okresie zimowym, kiedy jest mniej pracy wtedy wykazuje mniej godzin, ponieważ jest to umowa zlecenie.

Radny Waldemar Chochowski – jest pozycja trenerzy, z tych pieniędzy, które przeznaczamy na wydatki z komisji alkoholowej - co jest pokrywane z tych pieniędzy. To jest duża suma, mieliśmy informacje przy procedowaniu budżetu, że są pieniądze przeznaczane, jaka to jest kwota?

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska – jest to właśnie ta kwota 69 560,00 zł.

Radny Waldemar Chochowski – czyli wszystko pokrywane jest z komisji alkoholowej? A pożytek publiczny, są zadania pożytku publicznego także koncerty organowe?

Inspektor ds. kultury i organizacji pozarządowych Aleksandra Szponder – nie, 50 tys. zł jest tylko na sport. W tamtym roku było 72 tys. łącznie.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – według mnie zostało powiedziane bardzo dużo nieprawidłowości. Dlatego, że uchodźcy przebywali tam cały czas, budynek był odgrzewany dodatkowo grzejnikami. Były otwierane okna, ponieważ było bardzo duszno, po czym na noc było dogrzewane, bo było zimno. Dodatkowo pracownicy UM musieli pilnować tych ludzi, niejednokrotnie przyjeżdżając po sprzęt. Rozmawiałem z pracownikami i byli oddelegowani tam, żeby pilnować porządku i czystości, bo uchodźcy nawet po sobie nie sprząkali. Dlatego bardzo dużo środków poszło na to, aby utrzymać tam uchodźców. Oczywiście nie mam nic do tego, żeby oni tam wtedy byli. Natomiast nie można wszystkiego zganiać na to, że kluby korzystały, bo korzystały również inne organizacje, ponieważ były tam nauki gry na skrzypcach i innych instrumentach. To nie jest sport. Były organizowane różnego rodzaju zebrania, o których nie możemy powiedzieć, że to sport, bo sport jest wtedy, gdy używamy stadionu i są potrzebne szatnie. Dlatego mam pewne uwagi odnośnie tego. Dużo uwag mam do tego, że są wliczane pieniądze z antyalkoholowej dotacji, dlatego, że moim zdaniem jest to osobna suma pieniędzy i nie można tego wliczać w sport, bo w innych gminach również to jest i oni tego nie dodają. Dodatkowo wliczają państwo utrzymanie stadionu. Biorę to pod uwagę, natomiast w innych gminach też jest utrzymywanie stadionu i są pracownicy, natomiast kluby w A klasie dostają po 140-160 tys. zł, Ryki dostały 168 lub 190 tys. zł w tym roku na sam UKS, a Mazowsze Stężyca 146 tys. zł. Jak możemy to porównać? Proszę mi powiedzieć, dlaczego my mamy na tym tracić, jako kluby? Można to zrobić inaczej, bo można zamontować kamery, Prezesi klubów dostaną karty i jest potrzebny wtedy jeden pracownik do utrzymania stadionu, a Pani która jest do sprząkania nie jest potrzebna, może przyjść na godzinę i posprzątać. Czy trzeba sprzątać po każdym meczu? Ja mogę po sobie pozamiatać, nie ma problemu. To są koszty, które można zniwelować i mogą to dostać kluby.

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska – w budynku nie ma organizowanych żadnych zajęć tj. nauka gry na skrzypcach. Przez 6 dni w roku uczestnicy pleneru Miejskiego Domu Kultury korzystają tylko i wyłącznie z noclegu. Nie ma tam innych zajęć poza tymi, które korzystają kluby sportowe i nie odbywają się żadne zebrania.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – w ubiegłym roku byłem, kiedy zebrania robili biegacze i notorycznie, co dwa tygodnie się spotykali. Biegali na tej sali, używali stadionu czy tylko się spotykali?

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak-Pietruszewska – jest to dla nas sport. Budynek sportowy jest przeznaczony dla sportowców i na ich użytek w różnej formie. Czy zebranie klubu sportowego nie jest związane ze sportem?

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - jest związane ze sportem ale w jakim sensie?

Wiceprzewodnicząca Maria Cydejko – uważa Pan, że sport to tylko piłka nożna?

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – oczywiście, że nie.

Wiceprzewodnicząca Maria Cydejko - To, dlaczego biegacze według Pana nie są sportowcami?

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - ale ile razy w ciągu roku robi się zebrania? Oczywiście, że są sportowcami.

Radny Waldemar Chochowski – jako punkt pierwszy dzisiejszego posiedzenia mamy omówienie kosztów funkcjonowania sportu w mieście. Nie ma ograniczenia na żaden rok, a materiały mamy tylko z ubiegłego roku. To, co się wydarzyło w tym roku, spowodowało chyba, że odbywa się dzisiejsza komisja. W punkcie drugim rozpatrujemy pismo od Prezesa Klubu UKS Gabaryty Dęblin, bo nagle drastycznie z roku na rok spadła ilość pieniędzy na sport w Dęblinie. Jak procedowaliśmy budżet mówiłem, że nie da się prowadzić działań sportowych za 10 tys. zł, które były przekazane na wszystkie konkursy dla organizacji sportowych. Dostałem odpowiedź od Pani Burmistrz, że przekazujemy dużo pieniędzy z komisji alkoholowej na te działania. Mnie to nie uspokoiło i głosowałem przeciwko temu budżetowi, ale reszta zagłosowała „za” i chyba uspokoiła ich, że pieniędzy nie będzie brakowało. Z tego, co widzimy nie ma, żadnych pieniędzy. Widziałem rozstrzygnięcie konkursu dla organizacji pożytku publicznego, który jest na ten rok i można zobaczyć, że żadna z organizacji, która szkoli młodzież nie dostała pieniędzy na piłkę nożną. Nie ma nic, żaden klub nie dostał, ani Czarni, ani Gabaryty oraz prowadzący zajęcia na Orliku również nie dostali. Nie wiem czy my już całkowicie nie będziemy prowadzić tych zajęć? To, że niektórzy trenerzy będą dostawać pensje, to nie jest wszystko, bo od tego dochodzą inne koszty tj. wyjazdów, sprzętu. Mamy pieniądze na kulturę, na szkoły, na wszystkie instytucje w mieście, to dlaczego tak drastycznie obcinamy sport. Nie chcemy, aby młodzież nam się rozwijała? Tyle się mówi o tym, że trzeba oderwać dzieci od telefonów, żeby korzystały z zajęć sportowych, a w tym momencie podcina się skrzydła i mamy takie spotkanie jak dzisiaj. Może wypowie się również Prezes Klubu „Czarni”, bo ja nie pamiętam, żeby od 17 lat było tak źle. Kiedyś sam składałem, jako sekretarz klubu sportowego o pieniądze, dostawaliśmy dla organizacji pożytku publicznego i zawsze były, nawet wtedy wydawało mi się, że 17-18 lat temu były rozdysponowane większe pieniądze jak w tamtym roku, bo było to ok. 80 tys. zł. dla wszystkich klubów sportowych, a teraz jest 10 tys. zł. Jest inflacja koszty paliwa i pozostałe idą w górę. Rozumiem te 10 tys. zł gdyby kluby Czarni czy Gabaryty zamknęły działalność i został tylko Orlik wtedy 10 tys. zł może im wystarczy. Ale jeżeli chcemy dalej prowadzić działania sportowe w tym zakresie albo rozwijać się jeszcze bardziej to nie możemy robić takich działań. Wydaje mi się, że powinniśmy i składać wnioski, żeby z naszej rezerwy (które są w budżecie miasta) też przeznaczyć pieniądze na to, i ogłosić jeszcze raz konkurs i spróbowali te pieniądze rozdysponować większe. Mnie, jako radnemu jest wstyd, że jest takie jak dzisiejsze spotkanie i muszę posuwać się do takich wniosków. Nie powinno tak być. Rozumiem, że w ramach oszczędności można powiedzieć, że mamy tragiczną sytuację budżetu i obcinamy 10-20%, ale nie z 50 tys. zł na 10 tys. zł. To jest nie w porządku, że na sporcie obcinamy tak mocno. Proszę powiedzieć, w jakiej innej dziedzinie miasta procentowo obcięliśmy tak wydatki, żebym, jako radny mógł powiedzieć, że nie tylko na to wydajemy mniej. Chciałbym to wiedzieć, bo w tym momencie do mnie to nie dociera.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – rzeczywiście to wstyd, żeby radny nie wiedział, jakie cięcia nastąpiły w budżecie na 2023 rok, radny, który słucha o czym mówimy, co obcinamy i dlaczego. Akurat na sport obcięto najmniejsze środki finansowe. Dlatego, że wszystkie te koszty, które widzimy w przedstawionym materiale ponosimy co roku, a nawet co raz większe koszty związane

z liczbą zatrudnionych trenerów. Żaden z klubów sportowych nie utrzymuje swoich trenerów, żadna gmina nie utrzymuje trenerów z własnych środków budżetowych. Owszem one dostają dotacje, ale muszą utrzymać swoich trenerów, utrzymać stadion, muszą zapłacić za podstawowe rzeczy, często nawet za wynajęcie stadionu. My swój stadion i budynek wybudowaliśmy po to, żeby nasze kluby sportowe korzystały z niego za darmo. Ponosimy wszelkie koszty związane z utrzymaniem budynku jest to kwota 68542,00zł. Dotychczas nie zwiększył się koszt funkcjonowania tego obiektu, ale szybko zobaczymy po kosztach eksploatacji w 2023 roku, że koszty eksploatacji zapewne jeszcze wzrosną. Obiekt jest dostępny, kluby nie muszą tam nic robić, sprzątać, ani go utrzymywać. Po każdym meczu jest potrzeba wysprzątania tego obiektu, bywamy tam i wiemy ile trzeba zostawić tam pracy. Pracownik często nie pracuje w godzinach pracy, tylko tak jak odbywają się rozgrywki i treningi. Po każdej rozgrywce i po każdym skorzystaniu z prysznica trzeba posprzątać. Jeśli klub będzie stać żeby za 120 tys. zł zatrudnił dwóch pracowników lub jednego, wszystkich trenerów, to bardzo proszę, tylko który z trzech klubów będzie odpowiadał, za stan sanitarny i techniczny tego obiektu. Dlatego my utrzymujemy budynek, bierzemy na siebie tą odpowiedzialność. Dajemy obiekt wszystkim sportowcom, najwięcej z tego obiektu korzystają trzy kluby sportowe związane z piłką nożną. Dzisiaj płacimy za utrzymanie ok. 68 tys. zł, a w roku 2023 będzie to dużo więcej, ale nie zamierzamy zmniejszać tych pieniędzy na sport w tym roku. Trenerzy to koszt ok. 70 tys. zł rocznie, zatrudniamy ośmiu, a teraz będzie dziesięciu, więc będą jeszcze większe koszty, nic nie tniemy tylko zwiększamy, bo będą jeszcze większe koszty na trenerów, właśnie po to, żeby drużyny się rozwijały. Kolejne koszty to zatrudnienie dwóch osób gospodarczych. Gdyby nie było tam pana, który przez cały rok utrzymuje, zarówno zieleń (kosi trawę), naprawia, stróżuje boisko i sprzęt oraz utrzymuje całość w należytym stanie, to nie pozbieralibyśmy się, jeżeli chodzi o cały obiekt stadionu. Tam musi być ktoś taki, bo inaczej całe to mienie byłoby w złym stanie. Nie może tam nie być osób, które tam sprzątają i utrzymują, są to ludzie zatrudnieni wyłącznie dla potrzeb obsługi stadionu. Gdybyśmy nie wybudowali tego budynku pewnie nie byłoby potrzeby zatrudniania dwojga ludzi, ale wybudowaliśmy i trzeba go utrzymywać w należytym stanie. Wiemy, że w roku 2023 od stycznia i lipca wzrosły znacznie minimalne wynagrodzenia, więc również nasz budżet przewiduje, że utrzymanie sportu w postaci zatrudnienia tych dwóch osób również wzrośnie w 2023 roku. Niczego nie obcinamy. Jedynie z pożytku publicznego obniżyliśmy dotację na sport. W 2022 r. wydaliśmy na sport 333 tys. zł, w roku 2023 zabraliśmy 40 tys. zł. Tyle zabraliśmy w 2023 r. na cały sport w Dęblinie. A na sport z wiązany z piłką nożną zabraliśmy 24 tys. zł. ponieważ kluby od lat dostawały dotację po 8 tys. zł na swoje wydatki. To zabraliśmy, obcięliśmy 8 tys. zł dla każdego klubu tj. 24 tys. zł na całą kwotę 333 tys. zł jest to niewielki procent, biorąc pod uwagę, że zakładamy wzrost wydatków na sport. Pan radny powinien wiedzieć, że zmniejszyliśmy w budżecie kwotę na wydatki bieżące, na energię elektryczną ok. 1 000 000 zł mniej, a Pan radny robi larum o 24 000 zł obciętych na piłkę nożną? Obcięliśmy ogromne wydatki na utrzymanie miasta, a na sport 40 tys. zł, napewno klubom nie jest to na rękę i rozumiem to. Kluby będą musiały wspiąć się na wyżyny swoich możliwości, zabiegać o sponsorów, ale w tym czasie, cały czas utrzymujemy klubom trenerów, rozliczamy ich, płacimy pieniądze, nie muszą płacić za księgową, wszystko to mamy w obsłudze, dostają tylko czysta gotówkę i to wcale nie małą. Jak czytam wpisy Prezesa Gabarytów, który pisze, że w Dęblinie na sport nie dajemy żadnych pieniędzy, za to Stężyca wydaje 140 tys. zł, Ryki 290 tys. zł, a 44 tys. zł Przykwa to jak to się ma to 333 tys. zł, które my wydajemy na sport? Nijak, a my to wszystko utrzymujemy mimo trudnej sytuacji budżetowej i doskonale wiemy, że nie tylko w naszym budżecie jest ciężko. Wydatki budżetowe wzrosły, a dochodów nie mamy, ponieważ zabrano nam dochody z tytułu braku wpływów z podatku PIT i to w ogromnej wysokości. Dlatego cięliśmy wszystko i na pożytek publiczny i nie tylko sport na tym ucierpiał, bo zostały ucięte też środki na kulturę, zdrowie po to żeby utrzymać przynajmniej budynek w sportowy dla potrzeb sportowców na dobrym poziomie oraz obiekt stadionu. Mogą korzystać z niego wszyscy sportowcy grający w piłkę nożną za darmo. Kiedy przyjadą mają stadion gotowy. Pamiętam jak było kiedyś, kiedy nie miał, kto wykosić trawy, od samego rana w sobotę prezesi wydzwaniali do burmistrza, żeby im wykosił

trawę. Dzisiaj nie muszą tego robić, bo to zapewniłam za te pieniądze i nie muszą zrywać ani Burmistrza do koszenia trawy, ani sami tego robić.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – co mi Pani zapewniła jak będę musiał zamknąć klub. Mam decyzje o odwołaniu dotacji na trenerów. Spotkaliśmy się dzisiaj, żeby nie rozmawiać o konkursie tylko dlatego Pani zabrała dotacje na trenerów, bo 10 trenerom Pani dała.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - Proszę nie mówić, że z braku 8 tys. zł będzie Pan musiał zamknąć klub. Wierzę w Pana kreatywność, że ściągnie Pan 7 tys. zł w ciągu roku, bo tyle w tym roku Pan nie dostał. Jest to tematem następnego punktu i odniesiemy się do tego. Oczywiście tematy te się wiążą, ale dzisiaj mówimy o sporcie, bo Pan wywołał temat medialny, że w Dęblinie nie ma wykładanych żadnych środków na sport. Na same kluby piłkarskie wydaliśmy 254 102 zł, podczas kiedy na inne wydarzenia sportowe wydaliśmy 79 tys. zł. Także jak to ma się do tego, że nie wydajemy pieniędzy na sport? Wydaliśmy 254 tys. zł na trzy kluby piłkarskie, na trenerów, obiekt, budynek, orlik i w tym była dotacja 7 tys. zł dla wszystkich klubów. Tak naprawdę zmniejszyliśmy dotacje na kluby piłkarskie w tym roku o 21 lub 24 tys. zł. Pozostałe środki, czyli 333 707, 20 tys. plus zwiększone koszty, które będą teraz na utrzymanie obiektu przełożą się na te same pieniądze, które z budżetu wydamy na dębliński sport. Wiem, że będzie to wymagało zabiegów i dyplomacji. Chciałabym zapytać jak to się robi, bo są prezesi, którzy są na tyle kreatywni, że są w stanie ze sponsorów utrzymać swoje kluby. Może porozmawiajcie ze sobą jak to się robi, może w tym trudnym roku budżetowym 2023 i może w 2024, bo na razie nikt nie zapowiada, że uzupełni budżetom gmin dochody, które straciły z tytułu PIT i CIT. Rząd na razie o tym nie rozmawia, ale być może będzie „łatanie dziur”, ale póki co tego łatania nie ma, my sami musimy dbać o budżet, żeby traciły jak najmniej wszystkie dziedziny życia społecznego. Z bieżącego utrzymania miasta zostały ucięte miliony ze sportu, a na piłkę nożną 21 tys. zł. Podniosło się takie larum, jakbyście państwo w ogóle nie rozumieli problemu i nie potrafili w ogóle zarządza swoją małą firmą w trudnych czasach. Przedsiębiorcy mają trudno, wszyscy mają trudno i jakoś sobie muszą poradzić w trudnych czasach, podczas gdy ceny wszystkiego rosną, a dochody stoją w miejscu albo w ogóle ich nie ma lub są obcinane. Jesteśmy w trudnej sytuacji, ale to nie oznacza, że Burmistrz nie chce utrzymywać sportu w mieście, bo powinnam te 333 tys. zł zabrać i tylko wykosić trawę, a nie utrzymywać kluby sportowe, które nawet nie powiedziały dziękuję, tylko jeszcze obsmarują człowieka na Fb. Bądźmy poważni i mówmy prawdę jak to wygląda. Jak już Pan tutaj jest, to chciałabym zapytać o dziwne rzeczy, które Pan sugeruje pisząc „dowiecie się sami gdzie poszło w roku 2022 najwięcej środków” o co tu chodziło? Pod stołem to zmiataliśmy? Komu to daliśmy? Dalej cytowany: „mając większość radnych PiS”. Nie jest o prawdę, bo mój żaden radny nie jest z PiS-u. Niech Pan nie wprowadza ludzi w błąd, bo u nas nie ma radnych z PiS. Nigdy nie należałam do partii PiS, do żadnej nie należałam, bo radca prawny do żadnej partii należeć nie może, bo musi zachować względy etyczne w stosunku do każdego klienta, który kiedyś do niego przyjdzie. Moim zawodem jest radca prawny i nigdy w partii żadnej nie byłam. Współpracuję z partiami, które zarządzają w Polsce, to prawda, dlatego, że ściągamy pieniądze zewnętrzne, jakie się da ściągnąć dla Dębłina przy dobrej współpracy z zarządzającymi. Żaden radny u mnie nie jest z PiS-u. Dalej Pan pisze, że: „Sprawujący władze Burmistrz mogła zrobić wiele mając radnych z PiS-u i zrobiła głębiej się zanurzając dowiedzieć się sami gdzie poszło w roku 2022 najwięcej środków”, Pytam gdzie poszło? Co Pan mił na myśli?

Adam Słowicki Prezes Klubu „Gabaryty” – to Pani się trzeba zapytać. Może na fontannę, która nie działa większość roku?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - tego nie wiem, a na fontannę poszło, to zapyta się Pan Radnego Chochowskiego, dlatego musiało pójść na fontannę. Nie ja fontannę budowałam. Najchętniej tą fontannę bym rozebrała i dała pieniądze Wam.

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Dała Pani wiele obietnic.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – niczego Panu nie obiecuję.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – awansując do A klasy przyszliśmy do pani i powiedziała Pani, że jakbym miała większość radnych to bym Wam pomogła. Później usłyszałem

jakbyście mieli dzieci to bym Wam pomogła, więc założyliśmy grupę dziecięcą i nie pomogła nam Pani. Dlatego, że Pani kłamie od kiedy mam z Panią kontakt to Pani kłamie.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - dostaliście na dwóch trenerów, bo mieliście dwie grupy. przyszedł Pan do mnie i powiedział, że będzie miał dwie grupy.

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – a Orlik dostał na pięciu trenerów.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – dostał na pięciu, bo tyle wykazał grup.

Adam Słowicki Prezes Klubu „Gabaryty” - Dostał pięciu trenerów, bo jeżeli ktoś ma działalność to tyłu dostanie, a jeśli ktoś robi to charytatywnie to nic nie dostanie. Odbiera Pani dzieciom możliwość upierając się na moją osobę, ale szkodzi społeczeństwu, a nie mi, proszę to zrozumieć, bo ja nie gram. Zemściła się Pani.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – proszę sobie poczytać, kto się na kogo uparł, bo ja na Pana nie wypisuje na Fb. Ja się nie mszczę. Jak będzie Pan uczciwie informował społeczeństwo jak to wszystko wygląda, to ja nic do tego nie mam. Ale, że Pan wprowadza społeczeństwo w błąd to muszę się do tych wpisów odnieść. Dostał Pan na dwóch trenerów, pisał Pan w tym roku i była wyrażona zgoda, a że Pan nas okłamał to jest inna kwestia. Na piśmie jest moja zgoda wyrażona. Nie podpisałam tylko umowy z osobami, o które Pan rekomendował. Proszę być uczciwym. To, że są mniejsze środki to na pewno nikt się z tego nie cieszy, ale przetrwajmy ten wspólny czas, musimy się wspomagać korzystać z tego, co mamy, zabiegać o środki zewnętrzne, żeby przetrwać. Mam nadzieję, że przyjdą lepsze czasy gdzie będziemy mogli wrócić do asygnowania środków na potrzeby publiczny i kluby będą mogły z niego skorzystać. Natomiast przykro mi, że nie potrafi Pan wytłumaczyć nam (ani mieszkańcom), co znaczy wpis „gdzie poszło w 2022 roku najwięcej środków”.

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – proszę wytłumaczyć mi gdzie ja Panią okłamałem? Mam tu moje pismo.

Wiceprzewodnicząca Maria Cydejko – tematem pisma zajmiemy się w punkcie drugim posiedzenia, kiedy skończymy punkt pierwszy.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – chciałabym, żeby do społeczności trafiła prawdziwa informacja, aby społeczność lokalna wiedziała, że na sport w mieście Dęblinie wydajemy spore pieniądze w budżecie i mimo trudnej sytuacji, jaka wiąże się ze wzrostem kosztów wydatków bieżących staramy się utrzymać sport na tym samym poziomie. W roku 2022 wydaliśmy 333 tys. zł w 2021 niewiele mniej, a liczymy się z tym, że w 2023 roku wszystkie koszty wymienione w materiałach jeszcze zdecydowanie wzrosną. Natomiast nie zamierzamy w 2023 roku ciąć więcej niż to, co zostało zabrane z podatku publicznego, chociaż w porównaniu do tego co wydajemy na sport nie są duże środki, ale dla wszystkich klubów sportowych, które nie otrzymały nawet drobnej pomocy, są na pewno odczuwalne. Proszę Prezesa klubu „Czarni”, aby opowiedział nam, w jaki sposób kluby mogą ratować się jak zabrakło im w ciągu tego roku 7 tys. zł.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – jesteście dostępni dla mieszkańców od 1,5 roku. Jeździmy na mecze, odbyliśmy 14 kolejek meczy, a w poprzednim sezonie były to 22 wyjazdy więc widzimy jak wygląda to w całym powiecie i w połowie Lubelszczyzny. Jeżeli chodzi o stadion sportowy i to, co zapewnia nam miasto, to mój klub (i wypowiadam się w imieniu zarządu), my na to nie narzekamy. Uważam, że są obiekty na których jest dużo gorzej, oraz są takie, które nie mają nawet porównania do naszego. Nie mówię, że nasz jest idealny, ale na te obiekty, kiedy jeździłem w B klasie, a teraz w A klasie uważam, że mamy dobrze. Nie mogę mieć zarzutów. Wiadomo, że są rzeczy, które chciałbym poprawić, ale to się wypracowuje latami, taką współpracę i dążymy do tego, żeby było lepiej. Inne gminy mają jedno boisko, my mamy dwa. Będąc w Dąbrowie Wronowskiej dostaliśmy szatnię bez światła i okna. Nie było pryszniców, nie mówiąc już o tym, że nie było zlewu z ciepłą wodą, więc warunki u nas są dobre. Jeżeli chodzi o pracę pracowników, to w dniu, kiedy jest rozgrywanych kilka meczy, to jest potrzeba posprzątania po każdym meczu, bo jest błoto. Zarówno wiosną, kiedy jest deszczowa pogoda oraz jesienią jest jedno wielkie błoto i trzeba zamieść po każdej drużynie, która korzysta z szatni, wychodzi i wchodzi następna, trzeba to posprzątać. Na pracę pracowników, którzy dbają o stadion oraz budynek nie mogę narzekać, wręcz

jestem zadowolony. Są osobami dyspozycyjnymi, pracują w różnych godzinach i nawet kiedy jest prośba aby zostać trochę dłużej, to nie ma problemu. Jesteśmy bardzo zadowoleni z korzystania ze stadionu miejskiego. Dziękujemy za trybunę, która została wybudowana w 2021 roku. Pomogło to spełnić warunki, które obowiązują w Lubelskim Związku Piłki Nożnej, aby ten stadion mógł brać udział w rozgrywkach. Jeżeli chodzi o stadion miejski i to, co miasto daje nam socjalnie, to jako nasz klub dziękujemy za to. Jesteśmy za to wdzięczni, widzimy co się dzieje w okolicznych klubach i uważam, że mamy naprawdę dobrze. Tak jak było wcześniej wspomniane, nie obchodzi mnie sprzątanie, po meczu wychodzimy i nie wiemy ile czasu Pani po nas sprząta, bo po prostu mamy dobre warunki. Kiedy dzwonię do Pana, który dba o stadion, również nie ma problemu, żeby było skoszone na czas. Oczywiście wszystko wspólnie wypracowaliśmy. Nie mogę również narzekać na pracownika UM Pana Jana Cydejko, który zajmuje się stadionem, ponieważ nawet, kiedy pojawił się błąd, pojawił się sygnał i błąd był koordynowany. Także na dzień dzisiejszy nie mogę narzekać na stadion sportowy. Chciałbym podziękować urzędnikom i ludziom, którzy się tym zajmują oraz radnym, za to w jaki sposób to wygląda. Odnośnie własnych wydatków i utrzymania. Jeżeli chodzi o trenerów i pomoc komisji alkoholowej jest dla mnie, jako prezesa klubu bezcenne, ponieważ jest to wypłata dla trenera, na którą mnie nie stać. Jako jedyny klub seniorski, który ma darowiznę, bo nie jest tak, że jeżeli ktoś nie zapłaci to go wyrzucimy. Jest to robione dobrowolnie, więc jesteśmy w stanie zapewnić sobie lepszy sprzęt itp. Oczywiście są również sponsorzy, których uważam, że warto pozyskiwać. W dzisiejszych trudnych czasach, są oni ogromnym wsparciem, bez nich byłoby ciężko. Jeśli chodzi o pomoc miasta z pożytku publicznego, to dziękuję za dotychczasową pomoc. Założyliśmy klub, otrzymaliśmy dotację taka jak każdy klub i tak naprawdę w ciemno, bo Burmistrz nam zaufał. Być może przez to, że pracuję, jako pracownik UM. Po roku przynieśliśmy świadectwo tego zaufania, bo udało nam się awansować z B klasy do A w pierwszym roku działalności. Uważam to za duży sukces. Oczywiście sponsorzy i składki pomagają nam w zakupie lepszego, dodatkowego sprzętu, utrzymaniu wyposażenia. W moim przypadku, jeżeli chodzi o pożytek publiczny, to środki przeznaczałem na utrzymanie w lidze tj. opłaty sędziowskie, zabezpieczenie medyczne, ewentualnie transport, chociaż często gdzie możemy udajemy się własnymi samochodami, czy tak jak do Stężycy rowerami. Jako stowarzyszenie zdajemy sobie sprawę, oraz jako Przewodniczący Zarządu Osiedla chodzę na sesje RM i wiem jak to wygląda, jakie są plany i inwestycje i wiem to, że „z pustego nalać się nie da”. Także na dzień dzisiejszy nie mogę rościć pretensji ani się skarżyć, tylko podziękować za to co dostałem do tej pory i ewentualnie prosić na przyszłość, żeby pożytek publiczny był zwiększony. Warto czytać BIP, bo w tamtym roku otrzymaliśmy 7 tys. zł na utrzymanie jako klub, ale śledziłem BIP i w październiku lub listopadzie został ogłoszony kolejny konkurs. Były stowarzyszenia, które nie wykorzystały środków. Tylko trzeba śledzić BIP, a nie Facebook.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Łatwo powiedzieć, ponieważ jesteś pracownikiem Urzędu Miasta. Mam pytanie, bo program alkoholowy skierowany jest do dzieci i młodzieży, w jakim wieku są Twoi zawodnicy, $\frac{3}{4}$ lub więcej z nich pracuje. Czy trenerzy muszą wspierać klub? Ilu dostaliście trenerów?

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – tak jestem pracownikiem Urzędu. Kiedy złożyłem wniosek do komisji alkoholowej, napisałem, że posiadam również dzieci w wieku od 14 do 18 roku życia, które są na tych zajęciach pośród dorosłych, którzy też propagują hasła, które komisja alkoholowa przedstawia w programie. W pierwszym roku dostałem na dwa miesiące na jednego trenera, czyli można powiedzieć, że pierwszy sezon nie mieliśmy trenera, bo dostaliśmy na wypłatę na dwa miesiące. W tym roku podstawę tego, żebym mógł otrzymać więcej (nasz klub się rozwija), postanowiliśmy otworzyć drugą drużynę z racji tego, że jest duża ilość zawodników. W tej chwili stowarzyszenie ma zarejestrowanych 47 piłkarzy, także dostałem na dwóch trenerów.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – w 2022 roku, wymień zawodnika, który miał 14-15 lat.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – nie musi mieć 15 lat.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – właśnie o to chodzi, że osoby, które są niezależne finansowo, dostaną wsparcie od komisji alkoholowej, bo są to osoby, które trafią na złą drogę. Są to wojskowi, urzędnicy Miasta Dęblin - wy traficie na złą drogę, to wam trzeba pomagać, żebyście nie poszli w alkohol czy narkotyki, bo do tego służy ten program. A dzieci, które chodzą, są z bliskich okolic, przychodzą do nas, bo nie mają co robić po szkole nie dostaną na trenera, bo im się nie należy, bo ich nie dotyczy problem alkoholu czy narkotyków.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – nie znam powodu nieprzyznania Panu dotacji z komisji alkoholowej. Jest to w punkcie drugim posiedzenia, mam nadzieję, że poznam powód i również się wypowiem. Powiedziałem jak to wygląda u mnie w klubie. Posiadam dzieci w tych rocznikach, jakie wymaga komisja alkoholowa. Nie mówię, że stanowią większość, bo zapewne jest to mniejszość, ale jest. Przed chwilą powiedział Pan, że ma w klubie dzieci z okolic, ja staram się mieć dzieci przede wszystkim z tego miasta, a później z okolic.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – my również tak mamy. Nie wybieram dzieci tylko z Dębłina, a innym powiem, żeby u mnie nie trenowali.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – stowarzyszenie jest zarejestrowane w Dęblinie i głównie skupiamy się na mieszkańcach Dębłina, żeby było im jaknajlepiej. Jakbym miał wybierać między jednym a drugim, to mimo wszystko wybrałbym mieszkańca Dębłina, jeśli miałbym ograniczoną ilość miejsc.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – mówiłeś o śledzeniu konkurów. Rozmawialiśmy w tamtym roku, dowiedziałeś się, że jest luka, bo któreś stowarzyszenie nie wykorzystało 10 tys. zł. Zorganizowałeś na szybko jakąś śmieszoną formę przyznania tej kwoty, że wszyscy jak przyjdą na trening otwarty dostaną dresy. Okazało się, że wszyscy, którzy przyszli byli Twoimi zawodnikami.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – ogłosiłem to publicznie również mogłeś przyjść.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – nie mam o to pretensji, tylko nie mów mi, że siedzę na Facebooku i nie szukam pieniędzy, bo to, że mam sponsora Grupę Azoty Puławy, nie zrobiło się samo. Nikt w okolicy nie ma takiego sponsora, bo jest z gminy Puławy. Pozostali Sponsorzy EuroCold – klimatyzacje, Lubelski Bank Spółdzielczy, SFC, nie wzięło się to samo z siebie. Sponsorzy działają w dzisiejszych czasach na zasadzie współpracy. Ile masz z Avangardy? Pójdziesz do niej potrenować za to, że chodzisz z jej logiem. Ja mam dzieci, one nie pójdą na siłownię, żeby sponsorem była Avangarda, bo one nie chodzą na siłownię. Ile otrzymałeś pieniędzy z Avangardy?

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – to mogą pójść na salę zabaw „Kangus”. Z Avangady nie otrzymałem pieniędzy, mam z nimi umowę barterową, za co jestem im bardzo wdzięczny. Chcę sprostować informację, ponieważ nie powiedziałam, że siedzisz na Facebooku. Powiedziałem, że ja śledzę BIP i że ja nie siedzę na Facebooku. Wracając do tematu, to pieniądze z pożytku publicznego zapewniają mojemu klubowi transport, obsługę medyczną i sędziowską. Uważam, że powinny być jakieś pieniądze na ten cel, ponieważ pomaga to w utrzymaniu się w lidze. Nie mówię o samym trenowaniu w rozgrywkach, w których bierzemy udział, z tego jesteśmy znani i przychodzi na nie najwięcej ludzi, mamy kibiców. Nawet na wyjazdach, jako nieliczni z klubów, jeśli jedziemy w A klasie, więcej kibiców jest z Dębłina niż z miasteczka, w którym jesteśmy. Dziękujemy za to, co na ta chwilę otrzymał klub. Zdajemy sobie sprawę, że budżet miasta jest ciężki. Jest tak nie tylko u nas, ale w każdym samorządzie i w każdej gminie takiej jak nasza w Polsce. Liczymy na dalszą współpracę i dziękujemy jeszcze raz za to, co dostaliśmy. Śledzimy BIP, co prawda budżet na ten rok jest uchwalony, ale może ktoś na czymś zaoszczędzi, może coś się trafi. Może w połowie roku zostanie ogłoszony konkurs z pożytku publicznego. Jeśli tak będzie na pewno złożę wnioski. Tak jak Pan mówił śmieszny wniosek, dostaną kurtki, śmieszny i bardzo prosty tylko wystarczyło go złożyć. Czy złożył Pan taki wniosek?

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – nie złożyłem, bo nie wiedziałem o tym. Nie mam pretensji. W tamtym roku dostaliśmy z konkursu pieniądze, które nam wystarczyły. Dostaliśmy na trenerów i to nam wystarczyło. Nie przychodziłem do UM, żeby mi dołożył. Ale w tym roku Urząd zabrał nam wszystko.

Radny Waldemar Chochowski – proszę o wyjaśnienie, czy osoby tu wymienione są pracownikami i to są dwa pełne etaty? Jeden pracownik, który jest od utrzymania boiska, obiektu, pracownik gospodarczy jest na pełnym etacie? i Pani, która sprząta również jest na pełnym etacie?

Naczelnik Wydziału OS Agnieszka Chłaściak – Pietruszewska – Pani, która sprząta ma pełen etat, a Pan, który zajmuje się utrzymaniem obiektu ma umowę zlecenie.

Radny Waldemar Chochowski – kwota 69 tys. zł na ilu to było trenerów? Mają określoną ilość zajęć czy rozliczenie godzinowe?

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota – było to 8 trenerów, mają rozliczenie za określoną ilość godzin.

Radny Waldemar Chochowski – w tej chwili nie będę w stanie wytłumaczyć nikomu w Dęblinie, że na obiekcie, który jest na stadionie jest potrzebna Pani, która ma codziennie 7 godzin pracy. Wiem kiedy są rozgrywki piłkarskie, ile trwa sezon rozgrywek, są wakacje i przerwa w rozgrywkach. Są ewentualne turnieje, czy treningi w wakacje, ale zależy to od klubu. Pozostały okres od listopada do marca trawy się nie kosi. Rozumiem, że ten Pan dozoruje obiekt. Nie musi to być na takiej zasadzie, że kosztuje takie pieniądze. Pieniądze, które były wymienione, że idą na sport, to de facto są związane ze sportem, bo są związane z utrzymaniem obiektu, ale nie są typowo przeznaczone na sport, czyli na to, co mieszkańcy rozumieją jako sport i utrzymanie klubu „Gabaryty” czy „Czarni”. Jest to dla nich, tak jak pracownik UM, który zajmuje się danym tematem, musimy to rozgraniczyć i wprowadzić jakąś zdrową zasadę, żeby dla wszystkich 8 trenerów, którzy są w Dęblinie pieniądze były co najmniej większe jak nieporównywalne, a tutaj jest na sporą niekorzyść trenerów. Praca trenera często wygląda tak, że przychodzą po pracy i muszą poświęcić czas kosztem swojej rodziny, również soboty i niedziele, bo tak też są rozgrywki. Wydaje mi się, że dużo się poświęcają. Składam wniosek, żebyśmy w tym roku jeszcze znaleźli pieniądze w budżecie miasta, nawet z rezerwy budżetowej. Mamy już marzec, będzie kwiecień maj i można tych pieniędzy trochę uszczknąć i ogłosić drugi konkurs, żeby te pieniądze typowo wydzielić. Wydaje mi się, że po 10 tys. zł powinno być dla każdej z drużyn, klubu, który u nas istnieje, żeby można było przekazać im te pieniądze. Słyszą Państwo, że nie są to tylko koszty trenerów, dochodzą też inne koszty. Jeśli my nie wydajemy tych pieniędzy jako miasto, to oni wydają z własnej kieszeni. Robią widowisko sportowe dla nas. Grają dla mieszkańców, zarówno „Czarni”, „Gabaryty” i juniorzy z „Orlików”. Robią to dla mieszkańców Dębina, a tak naprawdę oprócz tego, że dostają gotowy obiekt, to wszystko muszą pokryć z własnych pieniędzy, a tak nie powinno być. Uważam, że miasto przy tym budżecie stać. Skoro Pani Burmistrz mamy wydatki 100 mln. zł na inwestycje, to nie oszukujmy się ile to jest procentowo do środków, które są przeznaczone na sport, na działalność klubów sportowych. W tym roku to śmieszne pieniądze, można powiedzieć, że żadne. Składam, formalny wniosek, aby komisja mogła go rozpatrzyć. Wydaje mi się, że są wydatki duże, na które nie mamy wpływu jak gaz. Decydowaliśmy się na ogrzewanie gazowe jak gaz był tańszy, teraz jest większe, teraz trzeba racjonalizować wydatki, które są, bo wydaje mi się, że 70 tys. zł, które tutaj są (nie wiem ile poszło na zakup gazu) to starać się jeszcze wszystko co można przeznaczyć na sport.

Podinspektor ds. sportu i turystyki Jan Cydejko - Gaz podrożał o 120% i uważam, że więcej nie da się tego zmniejszyć. Nawet robiąc przegląd dzwonię do 10 firm, aby wybrać najkorzystniejszą ofertę.

Radny Waldemar Chochowski – Pani Burmistrz nie chcę wszczynać żadnej wojny. Nie chcemy też, żeby ta wojna przechodziła na Facebooka i gdziekolwiek indziej. Nikt sobie tego nie życzy, bo zawsze powinna być dobra atmosfera. Żeby była dobra atmosfera to tak naprawdę nie róbmy tam prywatnych antagonizmów. Wyszło na to, że Pani powiedziała, że zależy od tego co Pan będzie pisał w internecie to tak będzie.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - Nie powiedziałam tak.

Radny Waldemar Chochowski – jakby się Pani odśluchiwała, to tak samo jak Pani powiedziała, że ja powiedziałem, że nie widzę obcinania budżetu. Powiedziałem, że procentowo, chodziło mi o procentowe wydatki na czysto sportowe zadania, oprócz tych utrzymaniowych. Ile poszło na sport

w tamtym roku, a ile w tym? Skoro w tamtym roku było to 50 tys. zł, a w tym jest 10 tys. zł z organizacji pożytku publicznego, to mamy to o ile spadły wydatki. O to mi chodziło i wyraźnie to powiedziałem, a Pani zaczęła wkładać swoje słowa w moje usta. Chodzi mi o to, żebyśmy wybrnęli z tego ciężkiego okresu, bo może dojść do sytuacji, że nie będzie w ogóle klubów sportowych, gdyż wszyscy np. przestaną się składać, bo stwierdzą, że po co ma to robić dla idei, skoro nie ma z żadnej strony pomocy. Żebyśmy nie doszli do tego, że będzie obiekt, a nie będzie klubów sportowych, bo było by to najgorsze dla naszego miasta. W tym momencie ta sytuacja nam grozi, że będziemy mili obiekt, pracowników na obiekcie, a nikt nie będzie przychodził grać w piłkę. Pan będzie przeganiał dzieci, żeby poszły pograć koło szkoły, a ten obiekt będzie stał pięknie wystrzyżony, wymalowany, ale pusty. Dlatego wydaje mi się, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby pomóc. Jak mówi statut miasta - zadaniem miasta są także zadania z zakresu sportu i rekreacji. Sport to nasze zadanie tak jak oświecenie, ogrzewanie szkół, drogi i tak samo sport. Jakies pieniądze trzeba przeznaczyć. Wiem, że porównywał Pan z Dabrową Wronowską, ale nie oszukujmy się, to nie jest miasto, nie ma budżetu 700 mln. zł i ciężko od niego wymagać. Jeżdżę i widzę, w jakich warunkach trenują w okolicy. Są różne boiska takie, gdzie też nie ma gdzie się wykapać. Ale jeżeli mamy już taki obiekt to powinniśmy w jakiś sposób znaleźć pieniądze. Wydaje mi się, że powinniśmy dzisiaj wypracować jakąś pomoc, naszą pomoc miasta dla organizacji, które zajmują się sportem, żeby nie było tak jak w tym roku wyszło. Wiem, że wszystko możemy tłumaczyć, ale tak samo może Pani Burmistrz tłumaczyć, że wyłącza oświecenie, to też mieszkańcy rozumują. Ale nie, że nie mamy 1/5 wydatków w tym roku mniej na sport niż w tamtym roku. To nie jest dla mnie wytłumaczalne.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – uważam, że kwoty 140 tys. zł, 180 tys. zł czy 200 tys. zł, które krążą w ineterencie, to (z perspektywy Prezesa klubu) te sumy zawierają dwa aspekty, o którym wcześniej wspominałem, czyli socjal stadionu plus, dodatkowo wydatki własne na utrzymanie w lidze. Jeżeli jako prezes miałbym wziąć na siebie utrzymanie budynku, zatrudnienie ludzi, pilnowanie ich, wypłaty itd. to uważam, że nie zmieściłbym się w tych pieniądzach. Wiadomo, że aspektów ilości godzin zatrudnienie wiadomo, że bym ciął. Ale porównując do Stężycy, to oni dostają 140 tys. zł. Jednakże nie mają Pani, która jest tam od poniedziałku do niedzieli i sprząta. Oczywiście nie mówię, że jest ona niepotrzebna, bo treningi są od poniedziałku do czwartku, a w soboty i niedziele są mecze, więc ma co robić. Często, kiedy w np. w poniedziałek są treningi od godziny 15⁰⁰ - 20⁰⁰ jest 5 godzin z 7 które ma, ale w sobotę jest 10 godzin. A w Stężycy jest tak, że któryś członek zarządu sam sprząta, nie mają Pani sprzątajacej i dzięki temu zaoszczędzili. Pracownicy stadionu to koszt 92 tys. zł, ale z drugiej strony ja jako prezes klubu nie chciałbym mieć tego po swojej stronie. Więc dziękujemy za ten socjal. Oczywiście na wydatki własne nie musi być 140 czy 200 tys. zł. Uważam, że tak jak do tej pory jest w porządku.

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejko przedstawiła wniosek Radnego Waldemara Chochowskiego, aby znaleźć w budżecie miasta na 2023 rok dodatkowe pieniądze na sport w mieście i ogłoszenie dodatkowego konkursu na szkolenie z zakresu piłki nożnej.

Burmistrz Miasta – zapytała skąd wziąć te pieniądze;

Radny Waldemar Chochowski - odpowiedział, że z rezerwy budżetowej, przecież mamy rezerwę.

Burmistrz Miasta – mamy dwie, z której Pan chce?

Radny Waldemar Chochowski – odpowiedział, że z której Pani Burmistrz woli;

Burmistrz Miasta - z żadnej nie mogę, dlatego pytam skąd. Niech Pan złoży taki wniosek, aby był realny do wykonania;

Radny Waldemar Chochowski – powiedzmy, żeby brzmiał w ten sposób, a jak będą pieniądze i zmiany do budżetu, to ja postaram się żeby te pieniądze znaleźć.

Burmistrz Miasta – jest to wniosek niedow wykonania.

Radny Waldemar Chochowski - Wniosek jest taki, aby zorganizować jeszcze jeden konkurs dla organizacji pozarządowych z zakresu sportu.

Burmistrz Miasta – nie mamy z czego go zrobić, chyba, że któraś organizacja zrezygnuje.

Radny Waldemar Chochowski - Mamy dopiero marzec i do końca roku jest dużo różnych sytuacji, że pieniądze się znajdują, bo mamy zmiany do budżetu. Przy każdej sesji są jakieś zmiany do budżetu. Wiem jest kolejka chętnych, ale również w tej kolejce stoją organizacje sportowe. Trzeba podejść w ten sposób do tego.

Burmistrz Miasta – po co Pan składa wniosek w tym temacie, można go w każdej chwili na sesji postawić.

Radny Waldemar Chochowski - nie chcę żeby do szło do sytuacji, że jest koniec roku i jest jeden klub sportowy, to była trochę nieczysta sytuacja. Jeżeli mamy trzy kluby sportowe to Pani, która pracuje w zakresie sportu powinna zadzwonić do wszystkich klubów, że jest taki konkurs żeby każdy miał szansę startowania. Jeżeli tylko jedno jest zrobione pod tym jednym kątem, tak zrobione żeby uzyskać sprzęt, dobrze, że wzięliście te pieniądze, lepiej niż byłoby, na co innego wydane, ale każdemu klubowi trzeba dać szansę, żeby każdy z klubów mógł tak samo stanąć w konkursie. Te pieniądze w tym roku też mogą się znaleźć, tylko może okazać się, że już nikt nie będzie chciał startować. Mieliśmy posiedzenie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dębłina rozmawialiśmy o koncercie organowym. Okazuje się, że tych 10 tys. zł może wcale na koncerty nie wystarczyć żebyśmy nie robili w ogóle koncertu, bo w tym momencie nie ma sensu robienia trzech czy czterech koncertów organowych, a kiedyś trwały całe wakacje. W tym momencie może być tak, że poobcinane budżety spowodują to, że organizacje rezygnują z tych działań.

Burmistrz Miasta - niech Pan postawi logiczny wniosek, że jak któraś z organizacji zrezygnuje to my ogłosimy nabór wniosków poza konkursowo.

Inspektor ds. kultury i organizacji pozarządowych Aleksandra Szponder - zajmuję się pożytkiem publicznym i procedura ogłoszenia konkursu zaczyna się już w październiku poprzedniego roku. Najpierw ogłaszamy konsultacje społeczne, uzgadniamy w nich zakres pomocy. Później przyjmowana jest uchwała, która konsultowana jest z Urzędem Wojewódzki. Następnie przyjmujemy uchwałą kwotę w programie i dopiero potem ogłaszamy konkurs na początku roku, kiedy jest uchwalony budżet. Taka sytuacja powoduje, że ogłaszamy konkurs raz w roku, ponieważ rozdysponowujemy całą kwotę jaką miasto w poprzednim roku przyjmuje uchwałą. Jedyne rozwiązanie jakie możemy przyjąć, to jest przyznawanie pieniędzy organizacjom pożytku publicznego pozakonkursowo w trybie ustawy art. 19 a w trybie uproszczonym. Gdyby tak się zdarzyło i tak się zdarzało w ubiegłych latach, kiedy pieniądze zostają. Kiedy DSS Orłęta, DISON czy Diabetycy zrezygnowali, była niewykorzystana kwota na koniec roku, bądź był częściowy zwrot, bo ktoś wykorzystał środki w innym celu niż obiecał, wtedy obdzwaniałam wszystkie organizacje, informowałam kluby lub wysyłałam e-maila, że są takie środki i można po nie sięgnąć. Swego czasu był to IGNIS, dwa lata brali pozakonkursowo, również DSS Orłęta, w roku 2022 również IGNIS.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – każde stowarzyszenie sportowe może złożyć taki wniosek, prawda?

Inspektor ds. kultury i organizacji pozarządowych Aleksandra Szponder - tak, każde. Mówię o tych, które zrobiły to przez ostatnie trzy lata, od kiedy pracuję - kto z trybu poza konkursem z trybu 19a skorzystał. Więc jeśli będziemy mieć informację, że ze środków, które w tym roku rozdysponowaliśmy (niewielkich kwot i faktycznie mamy takie głosy), że ktoś za taką kwotę niewiele jest w stanie zrobić, więc będą rezygnować. Jeśli okaże się, że kwota jest niewystarczająca na całe zadanie, a nie są w stanie okroić zdania do przyznanej kwoty, będziemy mieli rezygnacje. Pewnie nawet niektórzy nie będą chcieli podpisać umowy. W tej chwili jesteśmy na etapie aktualizacji kosztów i podpisywania nowych umów bieżących, więc w drugiej połowie roku będziemy mieli jakieś środki. Nie będą to duże środki, po które będzie można sięgnąć pozakonkursowo, bo łącznie było 17 tys. zł na cały pożytek.

Radny Waldemar Chochowski - Możemy zasilić, zwiększyć ten paragraf, nikt nam nie broni w ramach zmian do budżetu miasta, przesunąć i zasilić ten paragraf kolejnymi środkami. Przecież nie zabroni nam Wojewoda wydawania pieniędzy, bo już coś kiedyś zaakceptował. To są nasze pieniądze i możemy się nimi rządzić.

Burmistrz Miasta - Nic nie trzeba zwiększać, żadnej rezerwy nie trzeba zdejmować, one wrócą do budżetu to są te same pieniądze.

Radny Waldemar Chochowski - nie mówię tylko o tych pieniądzach, bo te pieniądze na koniec roku mogą niekoniecznie być potrzebne klubom sportowym. Te pieniądze trzeba znaleźć teraz, żeby przynajmniej było na rozgrywki od wakacji.

Burmistrz Miasta - Z rezerwy nie mogę, to jest wniosek niedow wykonania, z żadnej rezerwy nie mogę. Jak środki wrócą, klub wystartuje.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – kluby piłkarskie nie działają tak jak budżety, działamy od sierpnia do czerwca, zazwyczaj mamy zakładkę, jest przesunięcie o pół roku, bo tak trwa sezon, więc my planujemy na pół roku.

Radny Waldemar Chochowski – pieniądze z budżetu musicie wydać pieniądze do końca roku w ramach konkursu?

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – tak.

Radny Waldemar Chochowski – dlatego tu jest takie coś, że inaczej działacie, tak jak szkoły, a budżet jest roczny, do końca roku czas wykorzystywania.

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejko – nasza komisja na pewno będzie się jeszcze spotykać i wnioski odnośnie sportu możemy omówić w późniejszym terminie.

Radny Waldemar Chochowski – mój wniosek tak naprawdę nie wiąże się z niczym. My tych pieniędzy nie znaleźliśmy i ich nie rozdysponujemy. Chcemy tylko, żeby komisja powiedziała, że jest konieczność organizowania kolejnego konkursu w ramach szkolenia w piłkę nożną, bo tych pieniędzy zostało wydanych zero, a potrzeby są. W związku z czym chcemy, żeby to było zrobione, a Pani Burmistrz zrealizuje wniosek albo nie. Albo tak samo będzie mówiła, że znalazły się pieniądze w ciągu roku i głosujemy, wracamy do tematu. Założę się, że komisji dotyczącej sportu już nie będzie, w tamtym roku nie wiem czy komisja spotykała się w tym temacie. Teraz jest pismo, wywołało spotkanie komisji i dobrze żebyśmy wnioskami po dyskusji już się zajęli. Jeśli chcecie Państwo przegłosować mój wniosek, nie karzę na dzień dzisiejszy niczego robić, nikomu nie zabieram, tylko chcę, żeby takie coś było, bo widzę potrzebę zrobienia. Mówił o tym jeden i drugi prezes, że te pieniądze są potrzebne, a tak muszą mieć składki itp.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji przystąpiono do głosowania wniosku radnego Waldemara Chochowskiego, aby znaleźć dodatkowe fundusze w budżecie miasta na 2023 rok na dodatkowe szkolenia dzieci i klubów sportowych.

Komisja odrzuciła wniosek radnego Waldemara Chochowskiego (1 głos „za”, 2 „przeciw” 1 „wstrzymał się”).

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejko – W związku z pojawiającymi się w mediach społecznościowych nieprawdziwymi informacjami o kosztach ponoszonych przez Miasto Dęblin na sport, składam wniosek o opublikowanie na stronie miasta informacji w jakiej wysokości Miasto Dęblin ponosi wydatki na dębliński sport.

Komisja 3 głosy „za” 1 „przeciw” przyjęła wniosek.

Ad. 2 Rozpatrzenie pisma od Prezesa Klubu UKS Gabaryty Dęblin.

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejko – poinformowała, że członkowie komisji otrzymali treść pisma i odczytała jego treść (stanowi załącznik do protokołu).

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – zwołaliśmy tą komisję, bo pismo zostało skierowane do mnie oraz do Rady, dlatego zajmują się nim radni podczas Komisji Oświaty, Kultury i Kultury

Fizycznej. Prezes Klubu „Gabaryty” w dniu 7 lutego 2023 roku złożył propozycje realizacji zadania w programie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych i narkomanii dla miasta Dęblin na rok 2023 do naszej komisji. Wskazał, że takie zadanie będzie w klubie realizowane przez trenerów Pana Adama Słowickiego i Pana Szymona Pasturczaka. Komisja rozpoznała Pana program w którym jest mowa, że te treningi będą prowadzone przez Panów w zakresie 36 godzin miesięcznie przez każdego z trenerów, łącznie 72 godziny w każdym miesiącu. W tym celu, żeby zrealizować ten program wystąpił Pan do UM o zatrudnienie tych Panów od marca do listopada za łączną kwotę 16 920 zł. Komisja rozpatrzyła Pana program i zwróciła się do mnie jak zawsze czy wyrażam zgodę na zatrudnienie tych dwóch trenerów w klubie „Gabaryty”. Pismo z 21 lutego z moim podpisem jest adnotacja, że wyrażam zgodę. Po tym jak Burmistrz wyraził zgodę przygotowywane są umowy. Byłam zdziwiona, kiedy miałam podpisać dwie umowy, na wyrażoną zgodę i program realizowany przez dwóch trenerów, kiedy jednym z trenerów był owszem Pan Adam Słowicki, a drugim z trenerów była jego małżonka. Więc rozumiem, że Państwo wprowadziliście mnie w błąd, bo ja nie mogę podpisać umowy z kimś kogo ten program nie wskazywał jako realizatora tego programu. W związku z tym wstrzymałam podpisanie tych umów do czasu wyjaśnienia. Musiałam wyjaśnić, czy jest to celowe wprowadzenie mnie w błąd, przypadek czy zadziało się coś innego, że ja podpisuje umowę z kimś innym niż osoby wskazane w programie tego zadania. Jest to normalne. Była nawet propozycja Pani Naczelnik żeby spotkać się z Burmistrzem, żeby Pan przyszedł porozmawiać, dlaczego jest inny trener niż ten, którego Pan wskazał. Z informacji, które uzyskałam wiem, że nie chciał Pan się ze mną spotkać, w związku z tym spotkaliśmy się na komisji. Chciałabym, aby Pan wyjaśnił, dlaczego inna osoba została podstawiona w umowie, niż ta na którą ja wyraziłam zgodę 21 lutego.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – przede wszystkim są podane dwie osoby, jako animatorzy. Ja, tak jak w tamtym roku i Szymon Pastuszek, który jest oficjalnie jak najbardziej trenerem. W tym momencie działa w klubie trzyosobowy zespół trenerów. Jestem to ja, Magdalena ponieważ mamy grupę dziewcząt i Szymon. Ze względu na to, że dostaliśmy pozytywną opinię zadzwoniłem do trenera powiedziałem, żeby przygotował komplet dokumentów. Poinformowałam mnie, że wraz z bratem otrzymują stypendium, które w momencie, kiedy podpisze umowę zostanie im obydwu zabrane. Wtedy sugerując się pismem, które dostałem i mam przed sobą z UM, że Miasto Dęblin podpisze stosowną umowę zlecenie ze wskazanym przez klub animatorem. Czyli animatorem, którego ja wskażę i wówczas podałem Magdę. Ale w momencie kiedy zawiozłem komplet dokumentów do Pani Justyny, która chyba nie za bardzo darzy mnie sympatią, oczywiście nie poinformowała mnie, że nie może być takiego czegoś, że jest błąd i jest inny animator. Gdybym o tym wiedział to powiedziałbym, że rezygnujemy z jednego - bo Szymon nie da rady, a ja nie chcę robić problemów finansowych skoro stypendia dużo im dają. Albo przenalizowalibyśmy sytuację i omówili sytuację, że zmieniamy w piśmie trenera na Magdalenę. Natomiast nie dostałem takiej informacji. Jedyną jaką dostałem, to dostałem od Pani Justyny informację, że jest to tylko i wyłącznie decyzja Pani Burmistrz i ona nie może w tym momencie dać mi żadnej odpowiedzi i nie da mi na piśmie nic i żebyśmy poszedł do Pani Burmistrz. Poszedłem od razu, ale okazało się, że Pani Burmistrz nie ma. Może poświadczyć to osoba siedząca na sekretariacie, że czekałem, ale Pani w tym momencie nie było. Biorąc pod uwagę słowa Pani Justyny wszystko napisałem na piśmie i to pismo zostało przywiezione do UM. Żadnego telefonu z UM nie było, żeby wyjaśnić tą sytuację. Żadnego telefonu odnośnie tego, że animator się nie zgadza. Nawet UM mógł zrobić inaczej, owszem powiedzieć, że podpisze umowę z jednym trenerem, bo nie zgadza nam się osoba, która miała być zatrudniona na drugie stanowisko. Zostały mi zabrane dwa dofinansowania, to jest tylko i wyłącznie, tak jak Pani wcześniej dała do zrozumienia mściwość z Pani strony, gdyż zamieściłam na FB informacje, które uderzyły bezpośrednio w Pani osobę. Tylko chciałbym dać Pani do zrozumienia, że mnie Pani nie karze, bo mi Pani tych pieniędzy nie zabiera. Pani zabiera dzieciom możliwość trenowania. Nasze dziewczyny 4 marca zdobyły 4 miejsce na mistrzostwach Województwa Lubelskiego. Oczywiście Panią to nie interesuje, że mamy czwarte dziewczyny

w całym Województwie Lubelskim, bo są to „Gabaryty”. Jakby to był „Orlik” albo „Czarni”, to pewnie już wisiałoby to w UM i w intrenecie.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – a dał nam Pan taką informację, żebyśmy ją przekazali?

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – a interesuje to Panią?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – oczywiście, że interesuje.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – ile razy Panią zapraszaliśmy?! W tamtym roku dzwoniłem do Pani Justyny i zapraszałem, żeby przyjechała i zobaczyła trening, żeby zobaczyć czy faktycznie trenujemy, to nie.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – po co, jak my Wam wierzymy, że trenujecie.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – oczywiście, bo po każdym treningu są wrzucane materiały na Facebooka, że klub trenuje. Wynajmujemy salę z SP nr 4 za którą płacimy pieniądze, które idą na UM ponieważ przelewy robimy na UM, więc te pieniądze poniekąd wracają. Taka samo jak Kamil nie mam nic do zarzucenia, jeśli chodzi o obiekt, ani pracownikom. Są to naprawdę rzetelne osoby i też nie chciałbym, aby w jakiś sposób ucierpiały, żeby został zabrany im etat. Dlatego nigdy nie mogłem powiedzieć złego słowa i zawsze mieliśmy możliwość trenowania w jak najlepszych warunkach. Nawet jak nie było jak się pomieścić, to zawsze te osoby wychodziły do nas z jakąś opcją. Na Pana Janka i Olę również nie mogę powiedzieć złego słowa, informacje dochodzą i nie ma tu „złej krwi”. Pomiędzy klubami również ustalamy harmonogram trenowania oraz rozpiski meczy i jeden drugiemu nie wchodzi. Tylko, dlaczego kosztem „Gabarytów” ma się robić oszczędności, a nie wszystkich. Bo jeżeli jedna drużyna dostaje na dwóch trenerów, druga na 6 lub 5, a trzecia nie dostaje wcale, bo jest gdzieś mały niuans, który nie został wyjaśniony tylko od razu skreślony, to coś jest nie tak i to jest wyłącznie mściwość z Pani strony. Ale ja powtarzam jedno Pani Burmistrz od 2009 roku klub istnieje, istniał jak Pani nie było i będzie istniał jak Pani dalej nie będzie.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – wszystko dobrze znam, bo czytam Pana wpisy. To nie jest mściwość z mojej strony. Mówi Pan, że niema do nikogo pretensji, że nic złego się nie dzieje, ale proszę przeczytać swoje wpisy. Jest Pan osobą, która wprowadza ferment, bo ja nie piszę na Pana, nie odpowiadam Panu w takim duchu, jakim Pan o mnie pisze. Jestem osobą, która dba o sport w Dęblinie, przy małych pieniądzech, aby funkcjonował, bo pieniędzy nigdy dużo nie było. I jak czytam Pana wpisy rzeczywiście jest mi przykro. Nie odpowiadam Panu, bo uważam, że tym poziomem rozmów nie będę się zajmowała. Czekałam aż Pan do mnie przyjdzie. Nikt mi Pana nie zaanonsował Pan się nie przedstawił. Każdy mieszkaniec, który do mnie przychodzi zostawia swoje dane i nawet jak mnie nie ma to kontaktuje się z nim indywidualnie telefonicznie rozmawiam, lub proszę żeby do mnie przyszedł i porozmawiał. Pan się ze mną nie chciał spotkać. Pan chciał się ze mną tutaj spotkać, żeby powiedzieć to, co powiedział. Natomiast proszę zwrócić uwagę na to, że ja nie mogę podpisać umowy z kimś, kogo nie ma na dokumencie. Pan na dokumencie wykazał mi takiego, a nie innego trenera i nie mam żadnych wyjaśnień od Pana. Dopiero teraz Pan je złożył, dlaczego w miejsce trenera wskazanego i zaakceptowanego przez komisje i przeze mnie, (bo ja w tym piśmie zaakceptowałam dwóch), przedłożył Pan zupełnie inne nazwisko. Sprawę wyjaśniliśmy i nie widzę problemu, żeby Pan złożył dokument, że zmienia się trener i żebyśmy nie poszli dalej w tym samym kierunku. Ale nikt nie lubi być oszukiwany, nie wiem czy było to przez przypadek? Teraz stwierdził Pan, że nie wiedział, że trzeba to złożyć na piśmie. Wyjaśnienia te byłoby wystarczające i dawno byłoby po problemie, gdyby Pan bezpośrednio po uzyskaniu informacji od Pani Naczelnik, że ma się Pan ze mną spotkać to uczynił. Doszliśmy do tego punktu, musieliśmy sobie to wyjaśnić na komisji i myślę, że te wyjaśnienia dla mnie są wystarczające.

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – chciałbym jeszcze dodać, że w tym roku podobno, Pani Justyna powiedziała, że zmieniły się trochę warunki korzystania z tego programu i mało istotne jest kto prowadzi zajęcia, natomiast rozliczany jest klub i klub ponosi konsekwencje rozliczenia tego zdania. Więc jeśli dostaje pismo i jest w nim napisane, że wskazanym przez klub animatorem, a nie wskazanym w piśmie lub we wniosku animatorem to też jestem poniekąd wprowadzany w błąd, bo umowy zlecenia jakie zawieramy jako trenerzy, to nie każdy może je

zawierać, bo są osoby, które mają takie stanowiska, że nie mogą ich zawierać. Nie sadziłem, że mój trener nie będzie mógł podpisać takiej umowy.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – słusznie, tylko wtedy nie wykazujcie ich do programu i wszystko będzie w porządku.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – w propozycji kogoś wskazałeś i jak to się zmieniło, trzeba napisać wyjaśnienia.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Wskazując inną osobę nie zostałem od razu dłaczego jest inna osoba, nie dostałem tego. Zadzwońiła do mnie Pani Justyna, że Pani Burmistrz nasze wnioski odrzuciła, a nie, że mam to wyjaśnić.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – wstrzymałam się od podpisania umowy. To są dwie różne rzeczy. Wstrzymałam się bo podpisuję umowę z kimś innym niż zatwierdziłam w decyzji.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – Pani Justyno powiedziała mi Pani, że wnioski zostały odrzucone czy mam wyjaśnić te wnioski?

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota – teraz nie jestem w stanie powiedzieć, co Panu powiedziałam, ale wnioski zostały wstrzymane i nie została podpisana umowa. Jeśli chodzi o słowo „wskazanie”. We wcześniejszych wnioskach, w latach poprzednich nie zawsze był wskazany trener, więc było pisane pismo z prośbą o wskazanie animatora, który będzie zajęcia prowadził. Tutaj już Państwo wskazaliście osoby, dlatego jest napisane, że „ze wskazanymi”. Miałam już informację, żeby z tą osobą zawrzeć umowę. Tak została przygotowana umowa. Dostał Pan komplet dokumentów, które należy dostarczyć, tak jak każdy klub.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Komplet dokumentów polegał na tym, że mieliśmy przynieść dokumenty osób z którymi Urząd będzie podpisywał umowy, ale to nie był komplet do podpisania umowa z danymi imieniem i nazwiskiem.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – w umowie jest.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – ale takiej umowy jeszcze nikt z nas wtedy nie dostał.

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota – żeby móc przygotować umowę to musiał mi Pan złożyć oświadczenie, które wysłałam Panu drogą elektroniczną tj. oświadczenie, imię, nazwisko z kim mam zawrzeć, adres, PESEL itp. A nazwisko osoby Pan już wskazał.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – dobrze, ale dlaczego Pani nie powiedziała mi, żeby wyjaśnić tą sytuację dlaczego jest podana inna osoba, więc z tego względu nie możemy przyznać.

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota - Pan doskonale wie, że jak to składał, to mnie nie było w pokoju.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – była inna Pani, która nie widziała problemu.

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota – ona nie zna dokumentów, bo się tym nie zajmuje. Zajmuje się działalnością gospodarczą, więc proszę ode mnie nie oczekiwać skoro z Panem nie rozmawiałam.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – w momencie kiedy dostałem od Pani telefon pojawiłem się w UM, to dostałem od Pani informację, że to jest tylko i wyłącznie decyzja Pani Burmistrz. Ja Panu nie powiem dlaczego to zostało wstrzymane. Ja to rozumiem, ale nie zostało powiedziane mi, że proszę to wyjaśnić, to nie jest jeszcze tak, że wniosek został odrzucony, tylko zostało powiedziane mi, że nie dostanie Pan żadnej dotacji.

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota - Powiedziałam, żeby poszedł Pan i wyjaśnił sprawę z Panią Burmistrz. Pan zaczął krzyczeć, że potrzebuje odpowiedzi na piśmie zgodnie z art. 155 kpa, który Pan czytał z telefonu, że oczekuje Pan takiej odpowiedzi, tak? Wic odesłałam do Pani Burmistrz, to jest jedyna rzecz o której Panu powiedziałam.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – a ja skierowałam sprawę na komisję, bowiem wystąpił Pan z tym pismem nie tylko do mnie, ale też do Rady Miasta. Tak się to zakończyło. Gdyby Pan był u mnie wcześniej i wyjaśnił mi dlaczego wskazał Pan inne nazwisko do umowy, a inne do programu wiedziałabym jak postąpić. Odrzucenie wniosku nie należy do Burmistrza. Burmistrz akceptuje tylko wydatek, a ja go zaakceptowałam.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – trzeci raz skorzystalibyśmy z tego programu. Czy w ubiegłych latach miała do nas jakiegokolwiek uwagi, coś było nie tak zrobione, nie wypracowaliśmy godzin, nie oddawaliśmy sprawozdań? Wydaje mi się, że zadziałała Pani tym, że zostało to wszystko upublicznione.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – trzeba było tylko uczciwie podać mi nazwisko i tak jak dzisiaj Pan uczciwie powiedział, że wasz animator nie mógł tej umowy zawrzeć. Pan zostawiłby tylko pismo do komisji, że będzie to inne nazwisko i ta osoba będzie spełniała wszystkie warunki animatora. Wówczas nie byłoby problemu, a że uniósł się Pan honorem i nie przyszedł Pan do mnie porozmawiać, to rozmawiamy teraz.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Nie było Pani tego dnia.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – trzeba było przyjść następnego dnia.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Następnego dnia było już pismo.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – ja jestem cały czas, to z pismem też mógł Pan przyjść do mnie.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – uważam, że takie wpisy na internecie powodują niepokój, brak zaufania i na tej podstawie można je stracić. Później są takie niesnaski i nieporozumienia.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - nie oczekuję od nikogo zaufania, bo tak jak Pani Burmistrz nie darzy mnie sympatią, tak ja nie darzę Pani Burmistrz sympatią, bo niejednokrotnie zostałem przez nią oszukany.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – idzie Pan w dobrym kierunku do podpisania umowy. Nie darzymy się zaufaniem to ja nie muszę z Panem podpisywać umowy.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - chodzi tylko o to, że to się należy wszystkim.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - To się nie należy wszystkim.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - dobrze, ale jeżeli spełniamy warunki i klub odnosi jakieś tam sukcesy, dzieci są zadowolone i trenują, to dlaczego kosztem tego, że ktoś nie darzy się sympatią ma być w takim kierunku zabierane albo dawane. Nie wiem na jakiej zasadzie to jest. Te dzieci są lepsze, gorsze? Dzisiaj Pani daje, a jutro zabiera, bo ja piszę na Facebooku?

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski - wydaje mi się, że nie chodzi o dzieci, a o to w jaki sposób Pan przedstawia fakty.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – pobądź prezesem jeszcze kilka lat, dostań parę razy nauzkę od kogoś, to będziesz inaczej podchodził. Wszystko co do tej pory mamy zawdzięczamy sobie i swojej ciężkiej pracy. Bo co za 7 tys. zł jesteśmy w stanie zrobić, sam doskonale wiesz.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – również nie jestem zadowolony z tego powodu, ale liczę, że w dalszych latach to się poprawi i przedstawiam to w taki sposób. Nie piszę cytowanych tekstów na Facebooku, bo to powoduje utratę zaufania. I później jak wskazujesz kogoś w propozycji, a w umowie jest ktoś inny to jak to się ma? Trzeba było napisać jeszcze na Facebooku, że wskazałeś inną osobę do propozycji i do umowy.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Przecież na Facebooku nie było nic odnośnie dotacji trenera. Sprawa była w toku i na to czekają również lokalne gazety, bo są ciekawe jak to się zakończy. Dlatego się wstrzymaliśmy ze wszystkim, bo nie wiedzieliśmy jak się ta sprawa skończy.

Podinspektor ds. sportu i turystyki Jan Cydejko - A jak będzie to przedstawione w lokalnej gazecie, że złożyłeś wniosek na dwie inne osoby i dwie inne na podpisanie umowy?

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – tak.

Podinspektor ds. sportu i turystyki Jan Cydejko - Czy będzie tak, że nie dali wam pieniędzy?

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – równie dobrze jak był jakiś problem, to dlaczego nie zostało zabrane jednej osobie tylko dwóm?

Podinspektor ds. sportu i turystyki Jan Cydejko – ponieważ komisja obraduje nad wnioskiem w całości, jeżeli są podane dwa nazwiska to obraduje się nad dwoma nazwiskami.

Prezes Klubu „Czarni 1947” Kamil Krypski – w zeszłym roku złożyłem ofertę na trzech trenerów. Owszem Pan mówi, że nie poruszał jakiegoś tematu na Facebooku, dostałem na dwóch,

ale ja wtedy nie pisałem postu na Facebooku, że Pani Siedlecka czy komisja alkoholowa jest zła, bo mi nie dała na trenera, nie wspominając o tym, że mi dała na dwóch, tylko idę do komisji lub Pani Burmistrz i pytam dlaczego.

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki – nie porównujemy swoich sytuacji.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - Jestem dostępna i może Pan przyjść kiedy chce.

Radny Waldemar Chochowski – proszę wyjaśnić jedną sytuację, bo z tego co rozumiem tematem zatrudnienia trenerów zajmuje się komisja alkoholowa

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota - Komisja alkoholowa opiniuje wniosek, a cała sprawę merytoryczną załatwiamy w UM. Czyli ja przygotowuję umowę, wydział finansowy sprawdza czy ktoś jest zatrudniony czy nie, bo wchodzi koszty pracodawcy, koszty pracownika emerytalne, rentowe. To nie jest tak, że każdy trener dostaje tą samą kwotę. W przypadku Państwa, jeśli dalej to będą te dwie osoby, Państwo dostali zgodę na konkretną kwotę, ale oni tej kwoty w umowie nie dostaną, bo Państwo nie pracują. Pan był na urlopie więc nie dostanie zaświadczenia od swojego pracodawcy. Automatycznie koszty pracownika i pracodawcy będą wyższe w stosunku do trenerów np. u Pana Kamila czy z Orlika. Dostali zgodę na konkretną kwotę i teraz nasz wydział finansowy dostając oświadczenie wypełnione od Państwa patrzy, że musi dać trochę mniej, żeby wyjść na ogólną kwotę, którą zaopiniowała komisja. To nie jest taki prosty temat jak się wydaje. Zaraz przyjdzie Pan Adam z pretensją do komisji, że na umowie dostał mniej, a jak sobie przeliczy te dwie umowy to wyjdzie na to, że będzie miał 15 tys. zł, a dostał zgodę na 16 tys. zł i tak będzie, bo wszystko rozbija się o rozliczenia z ZUS-u.

Radny Waldemar Chochowski – chciałbym wyjaśnić dla jasności, komisja alkoholowa zajmuje się tym, że opiniuje wnioski do konkursu. Mają w swojej gestii to, żeby wnioski, które wpłynęły, rozpatrzyć pozytywnie lub nie. Ich opinia jest dla Pani Burmistrz nie wiążąca, ale chodzi mi o to, że to oni rozpatrują. Wydaje mi się, że jak były jakieś rozbieżności do tego wniosku to powinno formalnie tak jak mówi Pan Słowicki na piśmie się odnieść.

Naczelnik Wydziału OA Justyna Ochota - Pan formalnie dostał zgodę,

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - nie było rozbieżności.

Radny Waldemar Chochowski – ale dochodzimy do momentu, kiedy została wyrażona zgoda, klub dostał pieniądze, na konkretne osoby, które były tam wypisane, ale na konkretne zadania to klub się zobowiązuje i ma to robić. W ciągu roku może dojść do sytuacji, że dostali pieniądze, ale ktoś np. złamie nogę, pójdzie na zwolnienie i kogoś innego trzeba zatrudnić. Jest to na jego głowie, jeśli trener chce dostać te pieniądze, ale klub za to odpowiada. Wydaje mi się, że w tym momencie zbrakło współpracy. Niech Pani zrozumie, to jest osoba, która zajmuje się tym społecznie, biega koło wszystkiego i załatwia sprawy społecznie. W tym momencie te pieniądze on dla siebie, jako trener dostanie jedną część, ale dla tej drugiej osoby załatwia te pieniądze w ramach klubu. Z tą osobą jest trochę inne podejście niż pracownik – pracodawca, czy osoba będąca na kontrakcie, że dostaje kolosalne wynagrodzenie. Są to pieniądze, które są społeczne, przeznaczone z alkoholu, aby je wydać i miasto wydając te pieniądze powinno wziąć pod uwagę, że ma wyręczenie, bo są osoby, które chcą zająć się tematem. Jakby ich nie było, to komisja miałaby problem, co zrobić z tymi pieniędzmi, na co je wydać. Były różne jednorazowe atrakcje. W tym momencie wydaje mi się, że podejście współpracy powinno być poprawione, bo zabrakło komunikacji i dlatego się tutaj spotkaliśmy. Zabrakło komunikacji typowej i rzetelnej. Jeśli osoby chcą mieć wyjaśnienie na piśmie, to też tak powinno być. Urząd działa poprzez formę pisemną. Skoro żąda się wniosków, oświadczeń na piśmie, to tak samo my powinniśmy odpowiadać na piśmie. Wtedy ta osoba miałaby prościej, bo łatwiej sięgnąć do pisma, niż do wypowiedzi i w jakiś sposób komentować te wypowiedzi. Działajmy tak jak powinniśmy, jak w kpa na piśmie, bo to jest zadanie Urzędu. Wiem, że to czasem przyspiesza sprawę jak się coś załatwia przez telefon, ale tak czy inaczej może nie byłoby tej sytuacji.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - myślę, że dostanie Pan odpowiedź na piśmie, zmieścimy się w 14 dniowym terminie. Wszystko będzie zgodnie z kpa.

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejo zaproponowała, aby przegłosować wniosek aby Prezes Klubu „Gabaryty” ponownie złożył wniosek do komisji przeciwdziałania alkoholizmowi z podaniem prawdziwych danych trenerów, którzy mają być finansowani ze środków komisji.

Radny Waldemar Chochowski - Odnosząc się do wniosku, to wybiega Pani trochę przez szereg. Skoro padła deklaracja, że Pan Adam Słowicki Prezes dostanie odpowiedź na piśmie, to może poczekajmy. Bo w tym momencie Pani mówi, że Prezes musi to zrobić w ten sposób. A tak naprawdę to urząd nie udzielił odpowiedzi pisemnej na jego złożony wniosek i oświadczenie o tym, że będzie się zmieniał trener. Dlaczego my musimy teraz zmuszać jako komisja, nie powinniśmy, to nie jest nasze zadanie. Jest to korespondencja między Urzędem, a Panem Słowickim.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – nie, to komisja na mnie może wymusić, nie na Panu Słowickim. Na Panu Słowickim komisja nic nie może wymusić.

Radny Waldemar Chochowski - Panią obowiązuje kpa, więc trzeba działać zgodnie z kpa.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - Jak będzie wypracowane stanowisko komisji na pewno też będzie moja odpowiedź.

Radny Waldemar Chochowski - ale Pan nie do naszej komisji składał wniosek. Mówię o wniosku do komisji alkoholowej. Nie o piśmie, które do nas wpłynęło. Jest ono jakby w formie skargi, że taka sytuacja miała miejsce i prosi o wyjaśnienie. Tylko nie mamy odpowiedzi na pierwszy wniosek.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - Odpowiedz dzisiaj padła.

Radny Waldemar Chochowski - nie chodzi o to, że padła, tylko o odpowiedź na piśmie. Doszliśmy do tego, że powiedziała Pani, że odpowiedź na piśmie będzie.

Radna Ewa Grzęda – uważam, że wyjaśnienia zarówno z jednej jak i drugiej strony zostały złożone. Także teraz czekanie przez Pana na pismo, to tylko przedłuży czas. Chyba lepiej byłoby przegłosować ten wniosek, który proponuje Pani Wiceprzewodnicząca i wówczas gdy będzie przegłosowany pozytywnie, to tak naprawdę już jutro Pan będzie mógł złożyć wniosek z nazwiskami osób, które faktycznie będą animatorami. To na pewno przyspieszy rozpatrzenie, niż czekanie na odpowiedź pisemną ze strony Urzędu Miasta, gdzie stanowisko już znamy i wyjaśnienia także.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - Chciałabym dowiedzieć się w jakiej sytuacji jest klub. To nie jestem tylko ja. Jest zarząd klubu. To osoby, które mają podpisane jakieś umowy. To są dzieci, które przychodzą i my do tej pory nie wiemy. 2 kwietnia rusza liga, 2 kwietnia jest pierwszy mecz na stadionie miejskim, gramy z Wisłą Puławy i nie wiem czy do tej pory ja tego klubu nie rozwiążę. Ja ze swoich środków nie będę opłacał trenera.

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejo – także chce Pan abyśmy głosowali ten wniosek? Chciałby Pan, aby jak najszybciej ruszyła procedura, czy chce Pan czekać na odpowiedzi pisemne z Urzędu? Na odpowiedź zgodnie z procedurami jest 2 tygodnie.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - chciałbym jak najszybciej uzyskać informację.

Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejo ponownie zaproponowała przegłosowanie wniosku, aby Prezes klubu „Gabaryty” ponownie złożył wniosek do komisji przeciwdziałania alkoholizmowi z podaniem prawdziwych danych trenerów, którzy mają być finansowani ze środków komisji.

Radny Waldemar Chochowski - chciałbym zapytać o słowo „prawdziwych”, bo w tym momencie sugeruje się, że było jakieś fałszerstwo.

Prezes klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - w piśmie została podana jedna osoba inna, natomiast w momencie, kiedy sytuacja podpisania dokumentów na to nie pozwoliła, została podana druga.

Radny Waldemar Chochowski - ale obie osoby były prawdziwe, nie było zawartych nieprawdziwych informacji.

Prezes Klubu „Gabaryty” Adam Słowicki - nie było fałszowania dokumentów, nie podpisaliśmy za kogoś umowy.

Komisja przystąpiła do głosowania wniosku, aby Prezes klubu „Gabaryty” ponownie złożył wniosek o dotację do komisji przeciwdziałania alkoholizmowi z podaniem faktycznie prowadzących danych trenerów, którzy mają być finansowani ze środków komisji. Komisja pozytywnie 4 głosy „za” przyjęła przedstawiony wniosek.

Ad. pkt 3 Omówienie spraw dotyczących bezpieczeństwa w szkołach.

Podinspektor ds. sportu i turystyki Jan Cydejko – przedstawił oraz omówił informacje dotyczących bezpieczeństwa w szkołach (stanowi załącznik do protokołu).

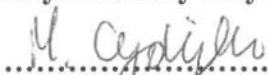
Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejo - W Zespole Szkolno-Przedszkolny jest wydłużenie terminów wykonania w związku z wykonywanymi tam pracami termomodernizacyjnymi?

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – tak, chodzi o Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3, o salę plastyczną. Decyzja wykonania jest wydłużona już drugi raz. Jest wydłużana z uwagi na to, że odpowiadamy, że będą tam prace termomodernizacyjne i w wyniku tych prac te wady zostaną usunięte. Na teren szkoły wchodzi już ekipa budowlana, stąd na wykonanie decyzji mamy termin do 31 grudnia 2023 roku.

W związku z wyczerpaniem głosów w dyskusji Wiceprzewodnicząca KOKiKF Maria Cydejko zamknęła posiedzenie komisji.

Na tym protokół zakończono.

**Wiceprzewodnicząca Komisji Oświaty
Kultury i Kultury Fizycznej**


.....
Maria Cydejko

Protokołowała:
Magdalena Piątek

